



## O źródłach inspiracji archiwistyką w książce, która nie stała się podręcznikiem. Refleksje na marginesie publikacji W. Chorążyczewskiego *Zachęta do archiwistyki*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2022, ss. 360

Paweł Perzyna

Institut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi / Institute of National Remembrance Branch in Łódź (Poland)  
pawel.perzyna@ipn.gov.pl, ORCID 0000-0002-9820-054X

### STRESZCZENIE

Recenzowana publikacja jest w dorobku piśmienniczym polskiej archiwistyki ostatnich trzech dekad pozycją wyjątkową. Ukazuje bowiem trzy perspektywy dziedziny archiwalnej: podbudowę teoretyczną archiwistyki, spojrzenie z punktu widzenia praktyki archiwalnej oraz pochwałę amatorsztwa jako pobudki podejmowania wszelkich działań archiwalnych. Autor przybliżył nie tylko dotychczasowy dorobek archiwistyki, wyjaśnił jej naukowy charakter, zakres i wewnętrzny podział, używaną przez nią terminologię, ale – jak przystało na monografię – zaprezentował również pewną nowatorską koncepcję, refleksję na temat poszukiwania w archiwistyce nowych idei i ich praktycznych zastosowań. Taką prekursorską rolę odgrywają w książce fragmenty dotyczące redefinicji i odtworzenia modelu procesu archiwotwórczego zbioru archiwalnego, a także teorii zbiorów, której istotą jest zasada poszanowania naturalnie wytworzonych przez ustrojowo odrębnych twórców całości, złożonych nie tylko z archiwaliów, ale również obiektów bibliotecznych i muzealnych.

### SŁOWA KLUCZOWE

archiwistyka,  
terminologia  
archiwalna,  
paradygmaty  
archiwalne, teoria  
zbiorów

**On the sources of inspiration for archival science in a book that did not become a textbook. Reflections on the margins of a publication W. Chorążyczewski *Encouragement to archivism*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2022, pp. 360**

### ABSTRACT

The reviewed paper is a unique position in the literary works of the Polish archives of the last three decades, since it presents the three perspectives of the archival field: its theoretical basis, standpoint of the archival practice, and praise of amateurishness as an inducement to undertake any archival activities. Not only did the author discuss the current achievements of the archival science and explain its scientific character, scope, internal division and terminology used by the archivists, but he also presented an innovative concept, a reflection on seeking new ideas in the archival science and their practical applications, as befits a monograph. In the book, this pioneering role is played by the passages concerning the redefinition and restoration of the process model of forming archival collection, as well as theory of collections, the essence of which is the principle of respecting the entirety, created naturally by creators, systemically separated from each other, which comprises not only archives, but also library and museum objects.

### KEYWORDS

archival science,  
archival terminology,  
archival paradigms,  
theory of collections

Dla śledzących karierę naukową Waldemara Chorążyczewskiego *Zachęta do archiwistyki* jest zaskoczeniem. Warto przypomnieć, że autor wywodzi się ze szkoły Bohdana Ryszewskiego – jako jego najwybitniejszy uczeń jest też głównym interpretatorem jego myśli archiwalnej. To z inspiracji promotora prac magisterskiej i doktorskiej w głównym nurcie naukowych dociekań Chorążyczewskiego pojawiła się problematyka archiwów prywatnych i publicznych doby staropolskiej, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad polską kancelarią królewską, uzupełniona następnie o zagadnienia teorii archiwalnej i kształcenia archiwistów. Z czasem pojawiły się pola badawcze wykraczające poza rejony zainteresowań naukowych twórcy wspomnianej szkoły, obejmujące problematykę antropologizowania archiwistyki, analizę egodokumentalną oraz klimatologię historyczną<sup>1</sup>. Można było zatem się spodziewać, że po 33 latach od opublikowania *Archiwistyki* ukaże się nowy podręcznik, dorównujący sławie poprzednikowi. Ten trop sugeruje zresztą sam autor. Geneza recenzowanej monografii wywodzi się od napisanego przez niego skryptu *Archiwistyka dla początkujących*, którego zadaniem było wsparcie procesu kształcenia w ramach wstępu do archiwistyki<sup>2</sup>. Inny cel przyświecał kolejnemu opracowaniu pt. *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w roku akademickim 2020/2021*. Przedstawia on teorię archiwalną z trzech perspektyw: 1) archiwistyki stosowanej, dążącej do wszechstronnego wpływu na dziedzinę archiwalną i mającej praktyczne zastosowania; 2) kulturowej, reprezentowanej przez zantropologizowaną archiwistykę,

<sup>1</sup> Zob. W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Szkoła naukowa Bohdana Ryszewskiego*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 30–33.

<sup>2</sup> Skrypt ma przejrzysty układ, odpowiadający kolejności zagadnień poruszanych w trakcie zajęć akademickich. Kolejno są to: omówienie przedmiotu, zakresu i podziału archiwistyki, używanej terminologii, następnie prezentacja zagadnień kształtowania zasobu archiwalnego (nadzór nad narastającym zasobem, selekcja materiałów archiwalnych, działalność dokumentacyjna) oraz jego rozmieszczenia, co staje się pretekstem do przedstawienia zasad pertynencji terytorialnej, poszanowania historycznie ukształtowanego zasobu archiwalnego i wspólnego dziedzictwa. Po nich zostały wskazane kwestie dla – jak to określono – archiwistów klauzurowych, czyli odnoszące się do przechowywania, reguł kierujących opracowaniem (porządkowaniem i opisem) archiwaliów, w tym zasady proveniencji. Oddzielny blok zagadnień dotyczy udostępniania zasobu, w ramach którego zaprezentowano zasadę publiczności archiwów oraz działalność informacyjną i promocyjną archiwów. Całość kończy wykład na temat istniejących w Polsce sieci archiwalnych. Zob. W. Chorążyczewski, *Archiwistyka dla początkujących (wersja 1)*, Toruń 2012, ss. 59, [https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2191/Archiwistyka\\_dla\\_poczatkujacych\\_wersja\\_1.pdf?sequence=1](https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2191/Archiwistyka_dla_poczatkujacych_wersja_1.pdf?sequence=1) [dostęp: 1.12.2022].

zwaną również archiwozofią; 3) archiwistyki niestosowanej, *stricte* naukowej, czyli raczkującej dopiero archiwologii<sup>3</sup>.

Z czasem Chorążyczewski dostrzegł potencjał swoich skryptów, które z zasady są tymczasową syntezą naukową, i uznał, że mogą one stać się fundamentem podręcznika. Projekt przygotowywanego kompendium wiedzy z zakresu archiwistyki prezentował zresztą na dwóch konferencjach w 2009 i 2011 r.<sup>4</sup> Nie ma w tym podejściu nic odkrywczego, bo jest to naturalna droga rozwoju uczelnianej kariery naukowej i dydaktycznej. Długoletnia praktyka wykładowcy owocuje często najpierw skryptem, czasami aktualizowanym i uzupełnianym zgodnie z obowiązującym stanem wiedzy, a następnie, często po osiągnięciu pełnej dojrzałości i rozkwitu kariery, podręcznikiem akademickim, w tym konkretnym przypadku w ramach studiów na kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W ośrodku toruńskim tego rodzaju podejście ma zresztą pewną tradycję. Tak było chociażby z opracowaniem Andrzeja Tomczaka dotyczącym dziejów archiwów polskich<sup>5</sup> oraz podręcznikiem *Archi-*

<sup>3</sup> Wykład Chorążyczewskiego rozpoczyna się od wyjaśnienia, czym jest teoria archiwalna oraz prezentacji funkcji archiwów. Potem następuje omówienie twierdzeń ogólnych (zasad) na gruncie archiwistyki stosowanej, a także nauki o dziedzinie archiwalnej w okresach dominacji funkcji prawno-administracyjnej i historii krytycznej, w dobie archiwistyki pozytywistycznej, modernistycznej, marksistowskiej i postmodernistycznej. Końcowa część skryptu poświęcona jest zagadnieniom terytorialności archiwaliów i jej aspektowi informacyjnemu, wartościowaniu archiwalnemu oraz teorii zbiorów, którą zaprezentowano jako „szkic propozycji” nowego podejścia do nauk o rzeczach gromadzonych przez człowieka, przygotowany z punktu widzenia archiwistyki. Zob. W. Chorążyczewski, *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w roku akademickim 2020/2021*, Toruń 2020, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/6398/Teoria%20archiwalna%20wersja%204.pdf?sequence=1> [dostęp: 1.12.2022].

<sup>4</sup> W. Chorążyczewski, *Projekt podręcznika „Archiwistyka dla początkujących”*, [w:] *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji. Model kompetencji zawodowych. Materiały z konferencji Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Instytutu Historii i Archiwistyki UMK i Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń, 2 grudnia 2009 r.*, Studia. Materiały. Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 5, red. W. Kwiatkowska, Poznań 2010, s. 121–124; idem, *Projekt podręcznika „Archiwistyka dla początkujących” (wersja druga czyli konspekt)*, [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, Studia. Materiały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 6, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 99–103. Sylabusy zajęć ze wstępu do archiwistyki i teorii archiwalnej na UMK wskazują, że „Zachęta do archiwistyki”, jest jedną z podstawowych pozycji literatury zalecanej studentom w procesie zdobywania wiedzy.

<sup>5</sup> A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, wyd. 2, Toruń 1982. Pierwsze wydanie tej publikacji ukazało się w dwóch częściach: *Zarys dziejów archiwów polskich, cz. 1, Do wybuchu I wojny światowej*, Toruń 1974; *Zarys dziejów archiwów polskich, cz. 2, Od wybuchu I wojny światowej do roku 1978*, Toruń 1980.

wistyka Bohdana Ryszewskiego, Haliny Robótki i Andrzeja Tomczaka z 1989 r., porządkującym i syntetyzującym wiedzę z dziedziny archiwalnej, w którym pojawił się podział na teorię i metodykę archiwalną oraz część archiwoznawczą<sup>6</sup>. W 2002 r. ukazał się skrypt Robótki *Wprowadzenie do archiwistyki*, mający na celu wyposażenie studentów w podstawową wiedzę na temat dyscypliny, którą studiują<sup>7</sup>. Wydany z kolei osiem lat później podręcznik tej samej autorki *Opracowanie i opis archiwaliów* ograniczył się do wycinka metodyki archiwalnej dotyczącej tylko opracowywania akt i redagowania ich opisu informacyjnego<sup>8</sup>. Podobną uwagę można wnieść do wydanej w 2016 r. książki Wiesławy Kwiatkowskiej, *Metodyka opracowania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem akt spraw*, w której zawarty jest wykład metodyki opracowania w ujęciu klasycznej archiwistyki teoretycznej i praktycznej<sup>9</sup>.

Wychodząc z takiego porównania podręczników i skryptów toruńskich z ostatnich dwóch dekad, zakres zagadnień poruszanych w publikacji Chorążyczewskiego jest zdecydowanie szerszy. Autor wybrał drogę przybliżenia nie tylko dotychczasowego dorobku archiwistyki, opisu sprawdzonych paradygmatów, ale – jak przystało na monografię – zaprezentował również pewną nowatorską koncepcję, refleksję na temat poszukiwania w archiwistyce nowych idei i ich praktycznych zastosowań<sup>10</sup>. W efekcie powstała książka, z podziałem na rozdziały i podrozdziały, będąca autorskim spojrzeniem na archiwistykę, niepodważającym jednak zasadniczych ustaleń wymienionych wyżej toruńskich publikacji. Odniesienia do skryptów Chorążyczewskiego nie są dziełem przypadku. W nich bowiem tkwi zamysł oraz baza tekstowa całej publikacji. Dodatkowo 8 podrozdziałów zostało opartych na 10 wcześniej opublikowanych, częściowo zmodyfikowanych pracach, w tym w seriach wydawniczych Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych (3) i Sym-

<sup>6</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989.

<sup>7</sup> H. Robótka, *Wprowadzenie do archiwistyki*, Toruń 2002.

<sup>8</sup> Eadem, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010.

<sup>9</sup> W. Kwiatkowska, *Metodyka opracowania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem akt spraw*, Toruń 2016. Zob. też M. Wnuk, *Podręczniki w akademickim nauczaniu archiwistyki*, [w:] *Kształcenie archiwistów...*, s. 61–96; eadem, *Polskie podręczniki do nauczania archiwistyki na wybranych uniwersytetach – przegląd i zestawienie*, [w:] *Podręczniki archiwalne...*, s. 49–86.

<sup>10</sup> Zobacz dwugłos na temat formuły podręcznika archiwalnego – podsumowanie dorobku czy nowatorskie ujęcie zagadnienia: W. Kwiatkowska, *Udział Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP w opracowaniu serii podręczników do nauczania archiwistyki*, [w:] *Podręczniki archiwalne...*, s. 163; A. Kulecka, *Udział Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP w opracowaniu serii podręczników do nauczania archiwistyki. Głos w dyskusji*, [w:] *ibidem*, s. 167–168.

posia *Archivistica* (2), czego zresztą autor nie ukrywa, zamieszczając szczegółowe noty bibliograficzne – odsyłacze do pierwotnych publikacji.

Warto zatem zastanowić się, jak doszło do tego, że *Zachęta do archiwistyki* nie stała się podręcznikiem? Gdyby był to podręcznik służący – jak planował sam Chorążyczewski – do nauczania przedmiotu wstęp do archiwistyki, odwoływałby się zapewne już we wprowadzeniu do skromnych polskich osiągnięć w zakresie tworzenia kompendiów wiedzy archiwalnej. Zgodnie z wolą autora zostałyby również wyposażony w indeks rzeczowy i marginalia ułatwiające odszukiwanie pożądaných fragmentów oraz ułatwiający lekturę bogaty zestaw ilustracji, a tak się w przypadku *Zachęty do archiwistyki* nie stało<sup>11</sup>. Chorążyczewski tworzy w tej kwestii „zasłonę dymną”, którą stanowi jego specyficzna wrażliwość archiwalna, postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat dokumentów i archiwów, tak jakby nie istniał poza nimi inny, ciekawy poznawczo świat. Struktura wewnętrzna monografii nie odpowiada podziałowi zastosowanemu w dwóch wcześniejszych skryptach autora. Książka ukazuje bowiem trzy perspektywy dziedziny archiwalnej: podbudowę teoretyczną archiwistyki, spojrzenie z punktu widzenia praktyki archiwalnej oraz pochwałę amatorstwa jako pobudki podejmowania wszelkich działań archiwalnych. W tym ostatnim przypadku amatorstwo (miłośnictwo) rozumiane jest jako zjawisko jakościowo różne od pracy, powstające w sytuacji, kiedy człowiek kierujący się pozytywnymi emocjami wybiera świadomie i dobrowolnie przedmiot swojej aktywności<sup>12</sup>. W kontekście przedstawionych spostrzeżeń wprowadzenie do publikacji rozczarowuje, bo nie wyjaśnia jej myśli przewodniej, nie wtajemnicza w zagadnienia poruszane w poszczególnych rozdziałach. Stanowi raczej dosyć swobodny wywód dotyczący traktowania przez autora zagadnień archiwalnych i nie zawiera odwołań do literatury, będącej inspiracją do przygotowania *Zachęty do archiwistyki*.

Monografię otwiera rozdział I poświęcony teorii archiwistyki, prezentujący – jak w klasycznym już toruńskim podręczniku z 1989 r. – pojęcie, przedmiot i podział archiwistyki, a także zarys rozwoju teorii archiwalnej<sup>13</sup>. Trudno nie zauważyć, że od pewnego czasu problemem dla archiwistyki, jako stosunkowo mło-

<sup>11</sup> W. Chorążyczewski, *Projekt podręcznika...*, s. 121; idem, *Projekt podręcznika... (wersja druga czyli konspekt)*, s. 103.

<sup>12</sup> Etymologia terminu amatorstwo wywodzi się z języka łacińskiego: *amor* – miłość; *amare* – miłować. Przyjmuje się, że amatorstwo to miłośnictwo, a amator to miłośnik. T. Dyrda, *Amatorstwo a praca i zabawa*, „Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne” 1992, t. 6, s. 60, 62.

<sup>13</sup> Różnica między omawianą publikacją a podręcznikiem z 1989 r. polega na odstąpieniu w tej części książki od omówienia pojęć, terminów specyficznych dla języka archiwistów.

dej dyscypliny naukowej, staje się zdefiniowanie osoby zajmującej się naukowo archiwistyką, odróżnienie jej od osoby zatrudnionej w charakterze archiwisty. Jest to zagadnienie wyolbrzymione, ale autor powraca do niego w kilku miejscach w książce (wprowadzenie, rozdział I, zakończenie)<sup>14</sup>. Status archiwistyka, moim zdaniem, nie różni się niczym od statusu historyka, z którym to terminem utożsamiają się zarówno osoby prowadzące badania i posiadające cenzus naukowy, jak i absolwenci kierunkowych studiów oraz „twórczo pasywni” miłośnicy Klio. Doprecyzowaniu, w jakim charakterze się występuje, służy dookreślenie – archiwista-praktyk prowadzi działalność archiwalną, archiwista-naukowiec zajmuje się natomiast archiwistyką, czyli nauką o dziedzinie archiwalnej, niezależnie od tego, jaką w danym momencie przyjmuje ona odsłonę: archiwistyki stosowanej, archiwozofii, czy archiwologii. W recenzowanej pracy dostrzegalna jest fascynacja Chorążyczewskiego antropologizującym prądem w humanistyce, podejściem kulturowym do badania zagadnień archiwalnych. Prowadzi to do postawienia w centrum badań człowieka wytwarzającego, archiwizującego i wykorzystującego archiwalia, czyli wchodzącego z nimi w jakiś kontakt, co skutkuje rozwojem archiwozofii, przeciwstawianej klasycznej archiwistyce skoncentrowanej na archiwaliach i tym, co się z nimi dzieje. Na szczęście autor książki, zwolennik archiwistyki integralnej, łączącej aspekty nauki stosowanej i nauki czystej, zatrzymuje się „w swoim kulturowym widzeniu archiwum i archiwaliów” w pół drogi. Dodając do teorii antropologię archiwistyki – jak słusznie zauważył Wojciech Piasek – „pozostawia jej przedmiot, zakres i podział w dotychczasowym pozakulturowym kontekście”<sup>15</sup>. Jako archiwista klasyczny jestem mu za to wdzięczny!

Tematem przewodnim kolejnego rozdziału jest zakres archiwistyki, obejmujący w konwencjonalnej wersji cztery podstawowe funkcje realizowane przez archiwa: gromadzenie, przechowywanie, opracowanie i udostępnianie. Chorążyczewski przedstawia też inny podział, dokonany z punktu widzenia społecznych ról wyznaczonych archiwom z zewnątrz, wyróżniając urzędowe (prawno-administracyjne), naukowe i kulturowe (publiczne) zakresy działalności. Dodatkowo charakteryzuje funkcje informacyjną, edukacyjną, promocyjną, ideologiczną i pamięciotwórczą archiwów, podkreśla łączące je relacje oraz rozważa wyodrębnienie wykraczającej poza działalność informacyjną funkcji politycznej. Wyodrębnianie

<sup>14</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta do archiwistyki*, Toruń 2022, s. 8, 34–35, 309.

<sup>15</sup> W. Piasek, „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek i A. Rosa, Toruń 2014, s. 20.

zakresów działalności, które doskonale mieszczą się w trzech podstawowych funkcjach społecznych – moim zdaniem – wydaje się zbędne. Takie działanie można rozumieć jako próbę odkrywania dla młodej dyscypliny naukowej nowych pól badawczych, ale jest to tylko złudzenie. Rozszczepianie funkcji nie powoduje rozszerzenia zakresu zagadnień, którymi zajmuje się archiwistyka; jej przedmiot badań przesuwa się tylko z centrum na pogranicza.

Nie jestem też entuzjastą nakładania na archiwa zadań edukacyjnych, których celem jest kształcenie, wychowywanie obecnego i przyszłego użytkownika, a co za tym idzie wkraczania na grunt szeroko pojętej pedagogiki oraz jednego z jej działów – dydaktyki<sup>16</sup>. Skoro edukację konstytuują procesy nauczania i uczenia się, to warto zastanowić się, gdzie należy postawić granicę pomiędzy wiedzą przekazywaną w sposób popularny potencjalnym użytkownikom, a podjęciem przez nich pewnego wysiłku intelektualnego związanego z pozyskaniem elementarnej wiedzy historycznej i zrozumieniem metodyki prowadzenia kwerend archiwalnych. Rzecz nie w tym, by termin popularyzacja zastąpić bardziej pojemnym – edukacja, ale by doprecyzować, jak rozumieć tę formę działalności. Dla mnie edukacja archiwalna jest upowszechnianiem (popularyzacją) wiedzy o archiwaliach i archiwum, prowadzonych przez nie badaniach naukowych z zakresu archiwistyki, połączonym z kształceniem umiejętności korzystania ze zgromadzonego zasobu, realizowanym z własnej inicjatywy archiwum lub we współpracy ze szkołami, uczelniami, innymi instytucjami oświatowymi lub kulturalnymi. Na pewno nie jest jedynie znaną z działań promocyjnych ekspozycją „ciekawostek” archiwalnych. Wydaje się, że takie spojrzenie nie jest obce Chorążyczewskiemu, o czym świadczy jego przekonanie, z którym się całkowicie zgadzam, że „rzetelna edukacja budowana jest na badaniach naukowych, jest ich popularyzacją”<sup>17</sup>. O tym, że zbytne zaufanie w moc działań edukacyjnych może zaprowadzić w niebezpieczne rejony dyskryminacji archiwalnej świadczą rzucone mimochodem spostrzeżenia autora na temat zwracania szczególnej uwagi na atrakcyjność pozyskiwanych przez archiwa materiałów oraz dokładniejszy opis obiektów „o większym poten-

<sup>16</sup> Zob. A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012, s. 72–88; H. Mazur, *Między archiwistyką a dydaktyką historii, czyli co archiwista o lekcjach archiwalnych wiedzieć powinien*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 523–536.

<sup>17</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta...*, s. 46. Chorążyczewski proponuje rozwiązać sprzeczność terminologiczną poprzez rozróżnienie prowadzące do traktowania popularyzacji jako upowszechniania wiedzy, a edukacji jako przekazywania wiedzy i umiejętności (s. 52).

cyjale edukacyjnym i promocyjnym”<sup>18</sup>. Nie w taki sposób powinno się tworzyć hierarchię priorytetów w zakresie gromadzenia i opracowania zasobu.

Na koniec tej części rozważań Chorążyczewski dokonuje periodyzacji paradygmatów działalności archiwalnej, wynikającej z przewagi jednej z trzech realizowanych przez archiwa funkcji społecznych. Ten podział nie budzi kontrowersji, tym bardziej, że przyjęcie określonych ram chronologicznych dla okresów dominacji wzorców postępowania: urzędowego, naukowego czy też publicznego, nie oznacza, nie świadczy o tym, że zostają one bezpowrotnie rozłączone bądź którykolwiek z nich zanika.

Trzeci rozdział stanowi esencję całej rozprawy. To w tym miejscu, w ramach tłumaczenia znaczenia siedmiu podstawowych dla archiwistyki terminów, Chorążyczewski ukazuje swój kunszt naukowy, nawet w przypadku prezentacji tez kontrowersyjnych<sup>19</sup>. Należy zgodzić się z autorem, że terminologia fachowa musi służyć nie tylko wewnętrznej komunikacji przedstawicieli świata nauki i grupy zawodowej archiwistów, ale również porozumiewaniu się z otoczeniem, wyjaśnianiu rzeczywistości archiwalnej w sposób możliwie najprostszy, bez niepotrzebno mnożenia bytów. Stąd wynika też trafny postulat, by język naukowej dyskusji nie podążał za zmianami słownictwa w opisywanych realiach. Trafne są przeprowadzone przez Chorążyczewskiego analizy terminów posiadających wiele znaczeń (wielopojęciowość), takich jak materiały archiwalne (archiwalia, dokumentacja archiwalna), kancelaria, registratura, archiwum, zasób archiwalny czy też zespół archiwalny, choć w tym przypadku pojęciu zarchiwizowanej całości archiwaliów pochodzących od jednego, odrębnego ustrojowo twórcy odpowiada również termin archiwum (wieloterminowość).

Wątpliwości nasuwają się dopiero przy omawianiu terminu zbiór archiwalny. Nie dotyczą one zaproponowanej przez autora poprawnej i niewzbudzającej kontrowersji definicji zbioru, ale zastosowanej retoryki. Cały wysiłek Chorążyczewskiego w tej części książki jest bowiem skierowany na udowodnienie, że zbiór

<sup>18</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>19</sup> Wpływ promotora na uczniów, jego myśl przewodnią w zakresie rozważań terminologicznych, widać w rozprawie jednej z doktorantek prof. Chorążyczewskiego. Dziwnym trafem Monika Płuciennik wymienia wśród najważniejszych pojęć archiwalnych również siedem terminów określających przedmiot archiwistyki. Z autorem recenzowanej publikacji różnią się w podejściu do jednego terminu. Płuciennik do klasycznych terminów nie zaliczyła „zbioru archiwalnego”, natomiast Chorążyczewski, wbrew zapowiedziom z początku rozdziału, omówił dodatkowo „proces archiwotwórczy”. Zob. M. Płuciennik, *Polska terminologia archiwalna w źródłach prawa*, Warszawa 2020, s. 262.



archiwalny nie jest czymś gorszym od zespołu archiwalnego. Jego argumentacja utwierdza mnie jednak w przekonaniu, że tak właśnie jest. Różnica między zespołem a zbiorem jest taka, jak między naturą a sztucznością, organicznym a abiotycznym, żywym organem a wszczepionym implantem, krótko mówiąc – zasadnicza. O przewadze zespołów nad zbiorami świadczy bogactwo ich odmian oraz możliwość tworzenia na ich bazie form ponadzespołowych – jak to ujął Józef Siemieński – zespołów wyższego rzędu. Do dzisiaj istnieją grupy zespołów, natomiast o ich odpowiedniku dla zbiorów nikt nie słyszał. W przypadku zespołów istnieje ponadto kilka metod ich porządkowania, podczas gdy w odniesieniu do zbiorów jedna – schematyczno-rzeczowa. Zespołowość jest podstawą organizacji wewnętrznej zasobu archiwalnego (zbioru informacyjnego), zapewnia jego przejrzystość, tłumaczy historyczny kontekst powstania akt oraz sprzyja poprawnej i pełnej krytyce źródeł, czyli ocenie ich autentyczności i wiarygodności. Tych naturalnych zalet nie podważyła komputeryzacja archiwów i zmiana profilu użytkowników poszukujących szybkiej informacji i – mówiąc dyplomatycznie – nieprzygotowujących własnych instrukcji wyszukiwawczych.

Pomijając w tym miejscu kwestie zbiorów ukształtowanych celowo przez osoby i instytucje prywatne, warto przypominać „wybryki” archiwów związane z tworzeniem, zgodnie z fakultatywnymi zwyczajami metodycznymi, zbiorów w celu ułatwienia wyszukiwania informacji, prowadzenia kwerend lub według kryterium rodzajów archiwaliów, np. dokumentów pergaminowych i papierowych (w części wyodrębnionych z zespołów), kartograficznych, ikonograficznych itp., których pochodzenie w wielu przypadkach można w prosty sposób ustalić<sup>20</sup>. Są one typowym odstępstwem od zasady proveniencji. Uzasadnione jest bowiem formowanie zbiorów archiwalnych jedynie w związku z niemożnością lub trudnością ustalenia przynależności zespołowej materiałów. To dlatego tworzono np. zbiory odciętych, luźnych pieczęci i tłoków pieczętnych (typariuszy), będące wyrazem potrzeby ich ewidencyjnego i fizycznego zabezpieczenia. Powstanie zbiorów pism i druków ulotnych w archiwach było i jest z kolei wynikiem celowego prowadzenia działalności dokumentacyjnej (kolekcjonowania tego rodzaju materiałów), z tym że trzeba odróżnić tę czynność od znanych w przeszłości działań polegających na włączaniu do zbioru druków materiałów wyodrębnionych z ze-

<sup>20</sup> Przykładów wspomnianych „wybryków” dostarczają m.in.: A. Laszuk, *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych*, [w:] *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 65–70; K. Strykowski, *Zespoły i zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach*, [w:] *ibidem*, s. 56–58.

społów archiwalnych. Proweniencyjnego podejścia wymaga nie tylko warsztat naukowy, ale i Kodeks Etyczny Archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie, w którym za regułę uznano kwestię utrzymywania archiwaliów w ich „historycznym, prawnym i administracyjnym kontekście, przestrzegając tym samym zasadę pochodzenia oraz zabezpieczając i uwidaczniając pierwotne powiązania między dokumentami”<sup>21</sup>.

Trudno zgodzić się również z założeniem, że wszystko, co sztuczne, tworzy się tylko w sposób celowy, bo inaczej nie miałyby szansy zaistnieć. Zdaniem Chorążyczewskiego zbiory, nie będąc całością naturalną, są tworem ludzkiego umysłu i pracy, dzięki czemu powstają zgodnie z pewnym pomysłem, koncepcją. To idealistyczna wersja wydarzeń, abstrahująca od kondycji psychofizycznej twórcy zbioru, który może być wyrazem (samoświadectwem) szaleństwa lub obłądki gromadzenia, a nie rzeczywistym obrazem jego działalności lub kolekcjonerskiej pasji. Czy nadal będzie to zbiór powstający celowo i czy poza specjalistami z zakresu medycyny ktoś jeszcze będzie w stanie zinterpretować zamysł twórcy?

Nobilitacja archiwalna zbioru sięga jednak dalej, gdyż zdaniem autora „przypadkowe może być to, co jest naturalne, co rodzi się samo z siebie, a więc właśnie zespół archiwalny, będący przecież skutkiem ubocznym, niezamierzonym, działania instytucji”<sup>22</sup>. Powyższą uwagę można odnieść zarówno do przedsiębiorstw, jak i urzędów. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja ze spuściznami, które zdaniem Chorążyczewskiego mogą przybrać postać zespołu archiwalnego, gdy powstaje on przypadkowo, na marginesie działalności osoby prywatnej lub zbioru, gdy wspomniana osoba gromadzi świadomie i celowo akta niewytworzone przez siebie<sup>23</sup>. To prawda, że w przypadku zakładów przemysłowych głównym celem ich istnienia jest produkcja i to w jej efekcie pojawia się dopiero potrzeba zapisania procesu technologicznego, stworzenia wzorników, przy-

<sup>21</sup> Pkt 2 Kodeksu Etycznego Archiwisty uchwalonego na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie, 1996, [https://www.ica.org/sites/default/files/ICA\\_1996-09-06\\_code%20of%20ethics\\_PL.pdf](https://www.ica.org/sites/default/files/ICA_1996-09-06_code%20of%20ethics_PL.pdf) [dostęp: 10.12.2022].

<sup>22</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta...*, s. 92.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 93. Nierzadki jest *casus* Paula Feyerabenda „zacierającego” ślady własnej działalności przed nastawioną na sensację publicznością, a z drugiej strony ratującego ze względów sentymentalnych pamiętki po swoich przodkach (s. 191, 193–194). Ludzie dokonują w swoim życiu subiektywnych wyborów, opartych na intencjach, co w przypadku dokumentowania własnej działalności może przybierać wyraz potrzeby stworzenia warsztatu pracy, zabezpieczenia stanu majątkowego, uwiecznienia dokonań twórczych, pasji badawczych, albo stanowić materialny wyraz megalomanii oraz zaplanowanych przedsięwzięć marketingowych.

mowania zamówień, fakturowania itp., czyli tworzenia dokumentów. Podobnie dzieje się z urzędami, których podstawowym zadaniem jest administrowanie w imieniu organów państwowych i samorządowych. Dokonuje się ono obecnie nie poprzez wysłuchanie obywatela i werbalne ogłoszenie werdyktu władzy, ale w ścisłym związku z przyjmowaniem dowodów (dokumentów), wydawaniem na piśmie decyzji, postanowień związanych np. z przyznaniem koncesji, zezwoleń, wpisami do rejestrów, ewidencji w ramach toczących się postępowań. Ostatecznie prowadzi to do powstania dokumentacji (akt sprawy), co jest naturalnym i nieprzypadkowym efektem działalności urzędów (administrowania), a obywatel, jako strona w postępowaniu, ma prawo wystąpić o wgląd w nią, korzystając z przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, cywilnego lub karnego. W tym kontekście warto przypomnieć, że to praktyka pisemnej formy wszelkich czynności (wszystko musi być oficjalnie zarejestrowane i udokumentowane), bez której niemożliwa byłaby kontrola hierarchiczna i przepływ informacji w urzędzie, zrodziła dysfunkcje biurokratyczne, a dokumentacja będąca efektem działalności „ubocznej” stała się i jest nadal celem samym w sobie<sup>24</sup>. Jak twierdził Platon, nic się nie dzieje przypadkowo, zawsze jest jakaś przyczyna i konieczność. Nie można zatem w imię redefinicji i rehabilitacji zbioru archiwalnego umniejszać wagi naturalności oraz celowości powstawania zespołu archiwalnego. Widać w tym zabiegu pewną niespójność. Walka o słuszne skądinąd wykluczenie przypadkowości z zestawu cech charakteryzujących zbiór nie może prowadzić do wniosku a *contrario* i stawać się argumentem umniejszającym naturalność, organiczność zespołu.

Pewnym zaskoczeniem jest omówienie, wbrew deklaracjom wyrażonym we wstępie do rozdziału, dodatkowego terminu proces archiwotwórczy. Ten fragment jest niewątpliwie hołdem złożonym przez autora publikacji swojemu mistrzowi. Widać to zwłaszcza w podkreślaniu znaczenia rekonstrukcji procesów archiwotwórczych jako jednego z dwóch, obok analizy systemowej, podstawowych modeli badawczych stosowanych w archiwistyce, która w przypadku źródeł masowych ułatwia badanie ich autentyczności i jest wręcz genetycznie powiązana z analizą dyplomatyczną. Kontynuując swoją misję zrównania rangi i znaczenia zespołu i zbioru archiwalnego, Chorążyczewski przedstawia model odtworzenia procesu archiwotwórczego tego ostatniego, który obejmuje poznanie twórcy

<sup>24</sup> E. Sokalska, *Biurokracja jako metoda funkcjonowania nowoczesnej administracji w ujęciu Maksa Webera*, „Studia Prawnoustrojowe” 2003, nr 2, s. 121.

zbioru i zakresu jego działalności, badanie genetyki zbioru (idei jego powstania, nadawania mu porządku, wyposażania w pomoce informacyjne), jego historii po zamknięciu, a także formalną i treściową analizę zawartości. Ale jest i w tym podrozdziale zamysł „wybicia się na niepodległość”, poprzez nową interpretację modelu badawczego, którego przedmiotem stał się proces archiwotwórczy. Zdaniem autora wszelkie całości archiwalne (zbiór, archiwum) podlegają prawom cyklu życiowego, będącego naturalnym procesem przemian. Archiwa nie tylko powstają i trwają, ale również znikają, ulegają przeobrażeniom i rozkładowi, co prowadzi do pojawienia się ich fragmentów w nowych konfiguracjach i całościach. Archiwistyka staje się w tej sytuacji dla Chorążyczewskiego nauką o cyklu życiowym archiwum, a przed adeptami tej dyscypliny naukowej jako główne zadanie rysuje się poszukiwanie ginących lub zaginionych archiwów, czyli zwrot – tym razem – w kierunku antropologii historycznej.

Postępowaniem człowieka w dziedzinie archiwalnej kierują pryncypia, które wywodzą się z systemu twierdzeń ogólnych, stanowiących obok pojęć i terminów podwaliny teorii. Właśnie im poświęcony został kolejny rozdział książki. Autor przedstawia w nim własne interpretacje oraz recepcję części zasad stosowanych w polskiej archiwistyce. Swój wywód rozpoczyna od omówienia reguł rządzących opracowaniem zasobu archiwalnego, czyli zasad: pertynencji rzeczowej, poszanowania zespołu archiwalnego (francuska), a następnie proveniencji (holenderska). Ta ostatnia była w polskich warunkach określana również terminami zasada przynależności kancelaryjnej i zasada przynależności zespołowej oraz została twórczo uzupełniona zgodnie z koncepcją Ryszarda Przelaskowskiego zasadą dziedziczenia. Wykład Chorążyczewskiego zamyka prezentacja opartej na rozumowaniu indukcyjnym wolnej zasady proveniencji.

W kolejnej części rozdziału autor odwołuje się do podstaw rozmieszczenia zasobu archiwalnego, które opierają się na zasadzie pertynencji terytorialnej. Od przełomu lat 70. i 80. ub. w. była ona stopniowo zastępowana przez zasadę proveniencji terytorialnej, określającą sposób postępowania z materiałami tworzonymi na danym terytorium, i zasadę pertynencji (proveniencji) funkcjonalnej, odnoszącą się do archiwaliów powstałych poza danym terytorium (osłabiającą związek registratur z obszarem ich narastania). Fuzją tych reguł jest zaproponowana w pracy autorska definicja zasady pertynencji terytorialnej, zgodnie z którą „zespoły archiwalne mają być archiwizowane i definitywnie przechowywane w archiwach odpowiednich terytorialnie dla miejsc ich powstania, registratur zaś dotyczyłoby to o tyle, o ile ich przemieszczenie poza terytorium powstania nie

jest uzasadnione potrzebami ciągłości administrowania<sup>25</sup>. Dyslokacja zasobu archiwalnego była i jest przedmiotem międzynarodowych sporów, a z prób ich zażegnania zrodziła się koncepcja – póki co nie zasada – wspólnego dziedzictwa archiwalnego, zakładająca pozostawienie materiałów, których pertynencja terytorialna nie może być jednoznacznie określona, w miejscu ich zarchiwizowania, przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości dostępu do nich i ich kopiowania wszystkim zainteresowanym stronom (współdziedzicom). Autor *Zachęty do archiwistyki* słusznie zauważył, że to właśnie zasada pertynencji zmusza do wyznaczenia każdemu archiwum właściwości terytorialnej, a rolę zapory zapobiegającej przemieszczaniu archiwaliów w związku z przekształceniami tej właściwości odgrywa zasada poszanowania historycznie ukształtowanego zasobu archiwalnego, która stanowi doprecyzowanie zasady pertynencji.

W ramach zagadnień związanych z dostępem do archiwaliów Chorążyczewski przedstawia zasadę publiczności archiwów, której – moim zdaniem – nadaje się zdecydowanie na wyrost rangę paradygmatu. Efekt jej wprowadzenia najlepiej podsumowuje konstatacja autora, że „elitarna uczoność schodzi na dalszy plan wobec egalitarnego amatorstwa”<sup>26</sup>. Podporządkowanie reguł gromadzenia, przechowywania i opracowania jednemu celowi, jakim jest zagwarantowanie szerokiego dostępu do archiwów, nie stanowi jeszcze dowodu na istnienie nowego systemu pojęć i teorii, które można określić mianem paradygmatu. Wydaje się, że z tego faktu zdaje sobie sprawę sam autor. W jego bardzo szerokiej interpretacji reguła publiczności archiwów polega na umożliwieniu każdemu człowiekowi korzystania „w równej mierze ze wszystkich archiwów na świecie z jakiegokolwiek powodu”, z jednoczesnym nałożeniem na archiwa obowiązku uświadomienia mu takich uprawnień i zachęcania go do ich realizacji. Zdefiniowana w ten sposób zasada jest dla niego raczej ogólnym wskazaniem metodycznym, nie ma natomiast cech reguły uniwersalnej czy też teoretycznej<sup>27</sup>. Szeroki dostęp do archiwaliów nie oznacza bowiem automatycznego włączenia do wspólnoty erudytych potrafiących wykorzystać potencjał informacji w nich zawartych, a naszkicowany w tym

<sup>25</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta...*, s. 168.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 175, 178. Sam autor zresztą przyznał w jednym ze swoich artykułów, że w czasach dominacji w archiwach paradygmatu naukowego w zakresie udostępniania istotna była koncepcja nieograniczonego dostępu do zasobu dla potrzeb naukowych, natomiast koncepcję publiczności archiwów uznawano za szkodliwą dla realizacji wspomnianego celu. Zob. W. Chorążyczewski, P. Gut, *Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej*, „Archeion” 2019, t. 120, s. 62.

podrozdziale obraz wykluczenia i braku kompetencji większości użytkowników zasobu jest bardzo sugestywny.

Ostatni fragment rozdziału o zasadach archiwalnych Chorążyczewski poświęca zagadnieniom wartościowania dokumentacji, jego zakresowi, kryteriom i wypracowanym naukowo metodom selekcjonowania. Omawia je z dwójakiego punktu widzenia: obiektywnego, opierającego się na procesie selekcji wymagającej standaryzacji i prowadzącej do gromadzenia monotonnych materiałów syntetycznych – tracącego w epoce postmodernizmu rację bytu – oraz subiektywnego, w którym selekcja daje szansę na stosowanie odmiennych kryteriów, a dzięki temu możliwe jest zachowanie akt jednostkowych dotyczących konkretnych osób i spraw. Wartościowanie nie dotyczy tylko zagadnień związanych z kształtowaniem zasobu. Autor książki przykłady jego stosowania dostrzega w wielu innych przedsięwzięciach podejmowanych przez ludzi w dziedzinie archiwalnej. Dotyczy to np. rozmieszczania, przechowywania i opracowania zasobu, wyboru materiałów do konserwacji i kopiowania (mikrofilmowania i digitalizacji), a także ustalania kolejności ich ewakuacji i zabezpieczania w sytuacji klęsk elementarnych.

W piątym rozdziale publikacji Chorążyczewski przechodzi do praktyki działalności archiwalnej. Swoje rozważania rozpoczyna od zagadnień kształtowania zasobu. Przedstawia aktywność archiwów na tzw. przedpolu archiwalnym, wyróżniając zarówno problematykę nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, jak i selekcję materiałów archiwalnych. Zgodnie z ogólną zasadą selekcji należy zachować część dokumentacji zawierającą informacje o wartości historycznej, „w której odbija się obiektywny obraz rzeczywistości”<sup>28</sup>. Rozważania dotyczące zasady selekcji uzupełniają szczegółowe kryteria, przedstawione w układzie zaproponowanym przez Ryszewskiego, oraz metody selekcji. Autor książki porusza także kwestię coraz większego znaczenia działalności dokumentacyjnej archiwów, która pozostaje sferą kondominium wspomnianych placówek oraz bibliotek i muzeów. Aktywność w tym względzie obejmuje nie tylko rejestrowanie przekazu ustnego, ale również gromadzenie dokumentów życia społecznego (materiałów ulotnych) i rozproszonych materiałów proveniencji prywatnej.

Gromadzone zasoby archiwalne wymagają odpowiedniego rozmieszczenia. Chorążyczewski wskazuje, że początkowo następowało ono w sposób naturalny, przypadkowy, a koncepcje przemyślanej dyslokacji zasobu wyłaniały się stopniowo w epoce nowożytnej, kiedy zaczęły powstawać sieci archiwów. Dalszą część

---

<sup>28</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta...*, s. 208.

wyvodu stanowi omówienie takich sieci na przykładzie Polski. Autor dostrzega również istnienie pewnego fragmentu rzeczywistości archiwalnej, niezagospodarowanego przez archiwa państwowe, który odwołuje się do społecznej potrzeby utrwalenia historii z perspektywy pojedynczego człowieka lub grupy ludzi. Lukę w tym względzie wypełniają archiwa społeczne i archiwa prywatne, których rozwojowi sprzyjają nowoczesne trendy historiograficzne, odwołujące się do badań mikrohistorycznych, wspomaganych antropologią i naukami o kulturze. Konsekwencją rozmieszczenia zasobu jest dbałość o warunki jego przechowywania, co wiąże się z omówionymi w odrębnym podrozdziale zagadnieniami budownictwa archiwalnego, oraz zminimalizowania i spowolnienia procesu niszczenia przejętych materiałów (konserwacja).

Odgórnie zaprojektowanemu rozmieszczaniu zasobu wymykają się archiwa prywatne, bo w ich przypadku to twórca lub dysponent podejmuje decyzję, czy właściwym miejscem ich ulokowania będzie archiwum publiczne, prywatne, biblioteka czy też muzeum. Między tymi instytucjami pamięci istnieje, oprócz podobieństw, sporo różnic, które – zdaniem Chorążyczewskiego – nie powinny maskować konieczności współpracy i wymiany doświadczeń. W tym kontekście wykląda on swoją teorię zbiorów, czyli naturalnie wytworzonych przez ustrojowo odrębnych twórców całości, złożonych nie tylko z archiwaliów, ale również obiektów bibliotecznych i muzealnych. Istotą tej teorii jest zasada poszanowania tych całości (niepodzielności zbiorów), zarówno w aspekcie wyznaczenia granic, jak i ich układu wewnętrznego. Jest to zatem podniesiona na poziom ponadarchiwalny zasada proveniencji, która nakazuje nie dzielić niczego, co było całością na etapie życia przedarchiwalnego, przedbibliotecznego i przedmuzealnego<sup>29</sup>. Autor ogłasza swoją koncepcję, ale jej nie rozwija, bo jego zdaniem teoria zbiorów „wymaga dopiero namysłu i kreatywnego studium teorii archiwalnej, najbliższej nam, a także teoretycznej warstwy bibliologii, muzeologii, historii sztuki, archeologii i antropologii”<sup>30</sup>. Pozostawia zatem czytelnika z pytaniami, np. jak nazwać całość ponadarchiwalną, ponadbiblioteczną i ponadmuzealną wytworzoną przez jedną osobę – zbiorem wyższego rzędu, zbiorem różnoobiektywowym, gabinetem, pracownią? Chorążyczewski pozostaje w tej kwestii idealistą. Patrzy na dziedzinę archiwalną z punktu widzenia swojej wrażliwości oraz zainteresowań naukowych. W czasach, kiedy trudno zachęcić osoby odwiedzające instytucje pamięci

<sup>29</sup> Ibidem, s. 237–241.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 243.

do studiowania archiwaliów, a co dopiero do analizy dedykacji, not w książkach i badawczej kontemplacji eksponatów muzealnych, jego argumenty nie brzmią przekonywująco. Na pewno każda istniejąca już w instytucjach pamięci całość archiwalno-biblioteczno-muzealna (zbiór pamięci) zasługuje na kompleksowe potraktowanie i opis zawartości odzwierciedlający jej całą złożoną strukturę, bo tylko wtedy przedstawia dla potencjalnego użytkownika jakąś wartość – można ją wyszukać i udostępnić. Tylko czy tak jest w rzeczywistości? Księgozbiory proweniencji prywatnej są włączane w archiwach przecież nie do ich zasobu historycznego, ale do funkcjonujących w nich bibliotek o charakterze naukowym (podręcznych), gdzie podlegają skatalogowaniu. Podobnie jest z muzealiami. Jeśli docierają one do archiwum, to nie powinny być one wydzielane w odrębny zbiór, ale stanowić integralną część zespołów. Muszą posiadać również opis w inwentarzu archiwalnym, a nie w odrębnych środkach ewidencyjnych dostępnych w pracowniach naukowych. Rozwiązaniem problemu związanego z zachowaniem wiedzy o całym zbiorze, podzielonym według kryterium rzeczowego pomiędzy instytucje pamięci, jest – i na pewno będzie – ich informacyjne scalenie. Można zatem rzec: powiedz, gdzie przekazałeś zbiory, a powiem ci nie tyle kim jesteś, ale co i w jaki sposób gromadziłeś.

Odpowiednio zabezpieczony zasób wymaga opracowania, na które składają się dwie sekwencje działań: porządkowanie i sporządzenie opisu informacyjnego archiwaliów. Chorążyczewski, uznając za obowiązującą tradycyjną metodykę opracowania, prezentuje najpierw klasyczne etapy porządkowania archiwaliów. Zwraca przy tym uwagę na fakt, że komputeryzacja opracowania archiwalnego doprowadziła do rezygnacji z konieczności utrzymywania zgodności układu fizycznego z informacyjnym, a kolejnym krokiem powinno być odstępianie od nadawania układu informacyjnego według jednego, przyjętego dla całego zespołu schematu. Aby dotrzeć do archiwaliów, uzyskać w nie wgląd, niezbędny jest opis archiwalny, realizowany na wielu poziomach struktury zasobu. Zgodnie z tym założeniem autor analizuje, tworzone w zależności od wyboru zakresu, przedmiotu i elementów opisu, pomoce informacyjne w postaci przewodników, inwentarzy, katalogów, skorowidzów (sumariusze, repertoria, indeksy).

Do sprawnej wymiany informacji potrzebna jest jednak standaryzacja. Chorążyczewski przypomina, że punktem wyjścia dla niej stał się znormalizowany opis informacyjny pochodzący z kart inwentarzowych, który został uzupełniony, zgodnie z ideą inwentarza analitycznego, o regest (zwięzłe dane o treści), a także rzeczowe, osobowe i geograficzne słowa kluczowe. Standard umożliwiać miał



wielopoziomowy i zintegrowany w jednym formacie opis informacyjny, uwzględniający nie tylko całą strukturę zasobu, ale także różne rodzaje archiwaliów. Tak rodziła się idea opisu uniwersalnego, której odzwierciedleniem stał się nieco później model zaprezentowany w standardzie FOPAR (Format Opisu Archiwaliów). Kolejnym krokiem było uznanie, że deskrypcji archiwaliów najlepiej służy język swobodnych słów kluczowych, a ujednocileniu znaczeń wybranych nazw i terminów – hasła wzorcowe, dla tworzenia których powstał standard FOPAR-HW. W skali międzynarodowej normalizowanie opisu archiwalnego przełożyło się na 4 standardy: ISAD(G) – ustalający zestaw jednolitych elementów, ale nie metodykę opisu, ISAAR (CPF) – dostarczający informacji historyczno-ustrojowej o aktotwórcach oraz ISDIAH i ISDF odnoszące się do opisu instytucji z zasobem archiwalnym oraz funkcji twórców archiwaliów.

Użytkownik zasobu występujący o wgląd w archiwalia musi najpierw odnaleźć interesujące go dane w zbiorze informacyjnym, który tworzy zasób archiwalny wraz z jego opisem. W ten sposób następuje konfrontacja wyrażonych w tym samym języku informacyjno-wyszukiawczym charakterystyk wyszukiwawczych, czyli opisu zasobu dostępnego w pomocach archiwalnych z instrukcjami wyszukiwawczymi tworzonymi przez użytkowników i umożliwiającymi im sformułowanie swoich potrzeb poprzez zapytania informacyjne<sup>31</sup>. Chorążyczewski charakteryzuje trzy sposoby wyszukiwania informacji, zróżnicowane z uwagi na cel ich prowadzenia. W pierwszym, urzędowym, użytkownik ma konkretne, najczęściej jednorazowe zapotrzebowanie i w procesie odkrywania informacji często zastępuje go archiwista. W drugim tylko naukowiec jest władny decydować, czy odnalezione w wyniku żmudnych strukturalnych poszukiwań materiały dotyczą jego tematu i dają odpowiedź na postawione pytania badawcze. W trzecim – publicznym – realizowanym w dobie liberalizacji dostępu do archiwów, potencjalny użytkownik prowadzi zazwyczaj wyszukiwanie poprzez wpisanie hasła do multiwyszukiwarki systemu informatycznego. Godny wzmianki jest poruszony przez autora problem nagannego zjawiska przymusowego zastępstwa wyszukiwawczego (np. zastępowania użytkownika przez archiwistę), typowego dla państw au-

<sup>31</sup> M. Gołębowski, *Wprowadzenie do informacji naukowej dla archiwistów*, Toruń 1991, s. 58; A. Rosa, *Użytkownik w systemie informacji archiwalnej. Kontekst stosowanych języków informacyjno-wyszukiawczych*, [w:] *Standaryzacja opisu archiwalnego*, Symposia Archivistica, t. 3, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Warszawa–Łódź 2016, s. 46; eadem, *Języki informacyjno-wyszukiawcze jako podstawa budowania charakterystyk wyszukiwawczych całości archiwalnych*, [w:] *Problemy archiwalnego opisu informacyjnego*, Symposia Archivistica, t. 4, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Warszawa 2017, s. 31–32.

tokratycznych, ale również wykorzystywanego we współczesnych demokracjach i przybierającego formę nierzetelnie prowadzonych badań naukowych.

Kolejny rozdział przenosi czytelnika w sferę postrzegania dziedziny archiwalnej z punktu widzenia pasjonata odkrywającego archiwa i archiwalia w swoim otoczeniu, wrażliwca dostrzegającego w obiektach dziedzictwa archiwalnego, ich wszechobecności, powiązania teraźniejszości z przeszłością. Chorążyczewski udowadnia, że żaden z istniejących w przeszłości w Polsce systemów kancelaryjnych, który zdominował najpierw funkcjonowanie kancelarii, by następnie ulec pod wpływem nowych rozwiązań organizacyjnych marginalizacji, nie zniknął całkowicie. Wszystkie formy kancelaryjne wytworzone w ramach tych systemów przed wiekami trwają w magazynach archiwów jako pamiątki przeszłości, ale można je spotkać w nowych, współczesnych postaciach wykorzystujących stare wzorce. Tak było i jest z dokumentem traktowanym jako samoistny akt potwierdzający stan prawny (np. współczesny dyplom doktorski), a także z jego specyficzną postacią – dokumentem ludycznym, księgą wpisów (np. sztambuchy, księgi gości, zeszyty szkolne), aktami czynności (np. materiały wytwarzane przez ciała kolegialne) czy dominującymi obecnie aktami spraw. Co w tym kontekście może świadczyć o postawie już nie tylko naukowej, ale przede wszystkim pewnej duchowej żarliwości archiwalnej samego autora? Na pewno jego apele o przekazywanie mu informacji o ciekawych przykładach dokumentów ludycznych oraz wymianę doświadczeń w kwestii kontaktów ze współczesnymi rodzajami księgi wpisów.

Zakończenie *Zachęty do archiwistyki* wprawia w zdumienie, bo nie jest typowym podsumowaniem rozważań podjętych przez autora w książce. Górują w nim emocje i wzniosłe ideały, odwołania do wrażliwości archiwalnej i tworzącego ją zespołu wartości, zachęty do podejmowania działalności archiwalnej i pielęgnowania poczucia przynależności do globalnej wspólnoty nazywanej Republiką Archiwistów. Zdaniem Chorążyczewskiego archiwistą można stać się z tytułu zawodu wykonywanego lub zawodu wyuczonego oraz realnie posiadanych kompetencji. W takim ujęciu archiwistą może stać się każdy, kto zaczyna gromadzić archiwalia i dostrzega je tam, gdzie nikt ich nie zauważa. To piękna, ale utopijna wizja nowego porządku świata archiwalnego, w którym ludzie doceniają wartość swoich spuścizn, a do archiwów na nisko uposażone stanowiska trafiają wysoko wykwalifikowani specjaliści, nierzadko z zacięciem naukowym. W rzeczywistości do konkretnego zawodu przyciągają dzisiaj programy stypendialne dla najzdolniejszych studentów, niejednokrotnie profilujące ich przygotowanie specjalistyczne, zarob-

ki i jasny system awansu służbowego czy też rozwoju kariery naukowej. Za tym podąża wzrost rangi i poziomu zaufania społecznego do danej profesji. Mimocho-dem zaczyna ona interesować coraz szersze grono amatorów i pasjonatów.

Bardzo dobrze prezentują się te fragmenty podsumowania, które przez pryzmat analizy zasad kierujących postępowaniem człowieka w dziedzinie archiwalnej pokazują kolejne etapy tworzenia Republiki Archiwistów. Trudno zgodzić się jednak z wzywaniem do nieposłuszeństwa, bojkotu zaleceń władz stwarzających zagrożenie dla zasobu archiwalnego, współpracy z okupacyjnymi służbami archiwalnymi w celu ratowania zagrożonych archiwaliów. To nie są kwestie łatwe do ustalenia, bo dotyczą sfery moralności, etyki zawodowej. Bohaterstwo konkretnego archiwisty jest godne pochwały, bo wynika z jego indywidualnej decyzji. Jego przeciwieństwem, wyrazem skrajnej nieodpowiedzialności, okazała się zaprezentowana w książce postawa dyrektora archiwum związana z narażaniem życia pracowników wchodzących do budynku grożącego zawaleniem. To w moim przekonaniu przykład godny napiętnowania. Stanowisko Chorążyczewskiego dziwi w kontekście jego wcześniejszej opinii o wyższości szacunku dla życia ludzkiego nad dobrem (ratowaniem) zasobu archiwalnego w przypadku pożaru<sup>32</sup>, bo to właśnie w niej dostrzegam racjonalne podejście do rozwiązywania problemów, które rozumiem i popieram. Dla mnie członkiem Republiki Archiwistów jest przede wszystkim człowiek korzystający z wolnej woli, nieskrępowany imperatywem gromadzenia i ocalenia wszystkiego i za wszelką cenę, mający swobodę w zakresie podjęcia decyzji o scaleniu, podziale lub zagładzie swojej spuścizny archiwalnej po to, by w dobie ekspansji kapitalizmu inwigilacji pozostawić po sobie tylko taki ślad informacyjny – jeśli w ogóle chce go pozostawić – na jaki daje przyzwolenie<sup>33</sup>.

Przechodząc do konkluzji, należy zauważyć, że publikacja Chorążyczewskiego jest w dorobku piśmienniczym polskiej archiwistyki ostatnich trzech dekad pozycją wyjątkową. Daje ona bowiem impuls do refleksji nad archiwistyką, porządkuje i przewartościowuje spojrzenie na pewne zagadnienia, stwarza okazję do polemiki

<sup>32</sup> W. Chorążyczewski, *Zachęta...*, s. 200.

<sup>33</sup> Zob. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, Poznań 2020, s. 19–32. Europejską odpowiedzią na praktyki łamania prawa do niezależności i prywatności każdego człowieka przez podmioty gospodarcze (w tym serwisy społecznościowe) jest RODO – rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

ki z ustaleniami autora, a jednocześnie umacnia, być może w sposób nie do końca zamierzony, wcześniejsze przekonania. Wbrew zapowiedziom *Zachęta do archiwistyki* nie jest przeznaczona dla osób rozpoczynających przygodę z archiwami i archiwaliami, ale raczej dla rozszerzających horyzonty archiwalne z racji wyboru profilu kształcenia lub wykonywanego zawodu. Lektura tej publikacji wymaga merytorycznego przygotowania. W tym też tkwi, moim zdaniem, jej siła. Książka nie jest nudnym akademickim wykładem wiedzy o archiwach i archiwaliach, lecz stanowi ciekawie przygotowany zbiór studiów, rozpraw naukowych, będących interesującą próbą jak najszerszego oświetlenia i wyjaśnienia naukowego charakteru archiwistyki, jej zakresu i wewnętrznego podziału, używanej przez nią terminologii. Pewne fragmenty tekstu, zwłaszcza odnoszące się do rozważań natury filozoficznej, przybierają również charakter eseju o miłości do archiwistyki dla mniej wtajemniczonych akolitów tej dyscypliny. Trzeba przyznać, że to nieszablonowe podejście do syntezy naukowej – nie tylko na tle polskiego piśmiennictwa archiwalnego, ale również zagranicznego ostatnich trzech dekad<sup>34</sup>. Szczególnie

<sup>34</sup> W kontrze do *Zachęty do archiwistyki*, jako przykład typowego podręcznika archiwalnego, można wymienić włoską publikację Paola Franzese'a *Manuale di archivistica italiana*, stanowiącą pomoc dydaktyczną w procesie kształcenia archiwisty. Składa się on z dwóch części. Pierwsza obejmuje zagadnienia z zakresu teorii i metodyki archiwalnej, druga kwestie archiwoznawcze związane z organizacją i funkcjonowaniem archiwów włoskich. Bliska podejściu kulturowemu Chorążyczewskiego do zagadnień archiwalnych jest z kolei książka Dietmara Schenka *Kleine Theorie des Archivs*, w której analizowane są różne przejawy działalności archiwum i powiązań archiwistyki z innymi dyscyplinami naukowymi. Autor postrzega bowiem pracę archiwalną jako jeden z aspektów kultury pamięci. Zob. P. Franzese, *Manuale di archivistica italiana*, wyd. 2, Perugia 2018; D. Schenk, *Kleine Theorie des Archivs*, Stuttgart 2008. Autorski charakter spojrzenia Chorążyczewskiego na archiwistykę jest szczególnie widoczny na tle prac (podręczników) zbiorowych. Opublikowana w 1993 r. *La pratique archivistique française* została pomyślana jako vademecum przeznaczone dla personelu francuskich archiwów (niezależnie od ich statusu). Największym walorem tej książki, przygotowanej przez grono specjalistów zebranych przez Jeana Faviera, ówczesnego dyrektora archiwów Francji, jest dążenie do porównania podejścia francuskiego do podejścia innych krajów europejskich czy amerykańskich. *Archivistica. Theorie, metodi, pratiche* pod red. Lindy Giuvy i Marii Guercio stanowi z kolei zbiór studiów 17 włoskich specjalistów związanych ze szkołami archiwistyki i paleografii, łączących refleksję teoretyczną z praktycznymi wskazówkami dla wykonujących zawód archiwisty. W jeszcze innym kierunku – autorskiego umiędzynarodowienia – podążył podręcznik pod red. Patricii C. Franks, *The handbook of archival practice*, w którym przedstawiono współczesną praktykę archiwalną w zakresie zarządzania materiałami analogowymi i cyfrowymi. Treść książki, składającej się z 10 rozdziałów (111 wątków tematycznych), to efekt wkładu merytorycznego 105 ekspertów dziedzinowych. 79 autorów pochodzi z USA, 12 z Kanady, 7 z Wielkiej Brytanii, 3 z Australii, po 1 z Niemiec, Jamajki, Nowej Zelandii i Federacji Rosyjskiej. Zob. *La pratique archivistique française*, sous la dir. de J. Favier, assisté de D. Neirinck, Paris 1993; *Archivistica. Theorie,*

doceniam teoretyczną część wywodu Chorążyczewskiego, jego rozważania w duchu klasycznej archiwistyki. Postmodernistyczne kierunki uprawiania tej dyscypliny zdradzają erudycyjne wysmakowanie, ale jednocześnie zawahania autora co do zerwania z naturalistycznym myśleniem o archiwum i archiwaliach i wdrażaniem archiwistyki integralnej ufundowanej na „antropologicznie rozumianej kulturze”<sup>35</sup>. Słabiej wypadają partie książki, w których autor wychodzi poza naukowy sztafaż, używa swoich kompetencji i erudycji do przekonywania każdej osoby do podejmowania działań archiwalnych na potrzeby własne, rodzin lub środowisk, w których funkcjonuje. A to przecież w czystej formie edukacja (w wersji popularnonaukowej), rozumiana przez autora jako przekazywanie wiedzy i umiejętności prowadzących do zmiany i wychowywania ludzi w duchu szacunku do dziedzictwa archiwalnego współcześnie żyjących i ich przodków.

Niewątpliwą zaletą monografii jest niepodręcznikowy, wartki język, w pewnych partiach zbliżony do ciepłych powiewów prozy iberoamerykańskiej, znanej ze skryptu i licznych artykułów Chorążyczewskiego, a we fragmentach dotyczących teorii archiwalnej odkrywający mroczne pomruki prozy skandynawskiej, z natury bliższej precyzyjnej stylistyce naukowej. W *Zachęcie do archiwistyki* widoczny jest toruniocentryzm w doborze literatury<sup>36</sup>. To z jednej strony uznanie dla dorobku miejscowego środowiska akademickiego i najpoważniejszego po II wojnie światowej ośrodka kształcenia archiwistów w Polsce, a z drugiej – z uwagi na promocję uczniów i doktorantów – marketingowy zabieg wskazujący na budowę przez autora książki własnej szkoły naukowej. Odwołań do wspólnych przedsięwzięć z doktorantami i ich indywidualnych osiągnięć naukowych jest w recenzowanej publikacji całkiem sporo. To dobrze świadczy o autorze jako nauczycielu i wychowawcy. Wynikają z tego jednak dwojakiego rodzaju implikacje.

Charakter książki, synteza wiedzy o archiwistyce, wpływa na zawartość bibliografii. W przeciwieństwie do prac analitycznych, nie powinna zawierać odsyłaczy do wszystkich istotnych tekstów opublikowanych na dany temat, ale skupiać się tylko na tych, które są inspiracją do tworzenia uogólnień i przedstawiania autorских koncepcji. Wtedy jednak klucz doboru źródeł archiwalnych, wydawnictw zwartych i artykułów jest widoczny w układzie bibliografii lub znany z wprowa-

---

*metodi, pratiche*, a cura di L. Giuva e M. Guercio, Roma 2014; *The handbook of archival practice*, ed. P.C. Franks, London 2021.

<sup>35</sup> W. Piasek, „Nowa archiwistyka”..., s. 23.

<sup>36</sup> Bogaty dorobek naukowy Chorążyczewskiego stanowi 20 proc. literatury wymienionej w bibliografii.

dzenia do monografii. Jak już wspominałem na wstępie, ja takiego klucza w *Zachęcie do archiwistyki* nie znalazłem, dlatego wywołuje u mnie pewnego rodzaju zdumienie pominięcie w niej kilku publikacji z ostatnich lat, np. encyklopedii archiwistyki<sup>37</sup> oraz prac dotyczących problemów kształtowania<sup>38</sup>, opracowania<sup>39</sup> i udostępniania zasobu<sup>40</sup>. Drugi paradoks wiąże się z tworzeniem nowej toruńskiej szkoły archiwalnej skupionej wokół Chorążyczewskiego. Wydaje się, że w przekonaniu młodych badaczy dziedziny archiwalnej wszystko już zostało w archiwistyce rozstrzygnięte, powiedziane, dlatego zachęceni przez swojego mentora poszukują oni własnych ścieżek badawczych na pograniczach archiwistyki, które niebezpiecznie się rozszerzają, otaczając jądro dyscypliny naukowej nieprzejrzystą błoną postmodernistycznego subiektywizmu. Zasadne w tej sytuacji wydaje się retoryczne pytanie, czy w perspektywie dwóch, trzech dekad powstanie w tym środowisku kolejne kompendium wiedzy o archiwistyce?

Ten być może niezbyt optymistyczny wydzźwięk toruniocentryzmu w bibliografii nie powinien jednak przesłaniać ogólnej wysokiej oceny całej publikacji, pomimo nielicznych moich uwag i polemik zamieszczonych podczas omawiania poszczególnych rozdziałów. Źle by się jednak stało, gdyby profesorska *Zachęta do archiwistyki* stała się swoistym *opus magnum*, przedwczesnym ukoronowaniem kariery naukowej autora w wymiarze pisarskim. Za dużo bowiem w niej pytań i rozrzuconych nowych tropów badawczych. Dlatego uważam, że od Chorążyczewskiego należy oczekiwać np. rozwinięcia teorii zbiorów oraz wskazania propozycji rozwiązań współczesnych problemów archiwów ze strony kulturowo zorientowanej archiwistyki nieklasycznej. Czy nastąpi to w kolejnych uzupełnionych lub zmienionych wydaniach, czy też zostanie wkomponowane w formę i strukturę nowej książki, zależy już od samego autora.

<sup>37</sup> *Encyclopedia of archival science*, ed. L. Duranti, P.C. Franks, Lanham 2015. Autor odwołuje się natomiast do drugiego wydania słownika z 1984 r.: *Dictionary of archival terminology. English and French, with equivalents in Dutch, German, Italian, Russian, and Spanish*, ed. P. Walne, München–New York–London–Paris 1988.

<sup>38</sup> *Dokumentacja masowa. Z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2012.

<sup>39</sup> *Zasada zespołowości...; Metodyka i standardy opracowania archiwalnego. Rzeczywistość i potrzeby*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2019.

<sup>40</sup> D. Grot, *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.

## Bibliografia

- Archivistica. Teorie, metodi, pratiche*, a cura di L. Giuva e M. Guercio, Roma 2014.
- Chorążyczewski W., *Archiwistyka dla początkujących (wersja 1)*, Toruń 2012, [https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2191/Archiwistyka\\_dla\\_poczatkujacych\\_wersja\\_1.pdf?sequence=1](https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/2191/Archiwistyka_dla_poczatkujacych_wersja_1.pdf?sequence=1) [dostęp: 1.12.2022].
- Chorążyczewski W., *Projekt podręcznika „Archiwistyka dla początkujących”*, [w:] *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji. Model kompetencji zawodowych. Materiały z konferencji Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Instytutu Historii i Archiwistyki UMK i Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń, 2 grudnia 2009 r.*, Studia. Materiały. Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 5, red. W. Kwiatkowska, Poznań 2010, s. 121–124.
- Chorążyczewski W., *Projekt podręcznika „Archiwistyka dla początkujących” (wersja druga czyli konspekt)*, [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, Studia. Materiały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 6, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 99–103.
- Chorążyczewski W., *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w roku akademickim 2020/2021*, Toruń 2020, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/6398/Teoria%20archiwalna%20wersja%204.pdf?sequence=1> [dostęp: 1.12.2022].
- Chorążyczewski W., *Zachęta do archiwistyki*, Toruń 2022.
- Chorążyczewski W., Gut P., *Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej*, „Archeion” 2019, t. 120, s. 50–88.
- Chorążyczewski W., Rosa A., *Szkoła naukowa Bohdana Ryszewskiego*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 19–51.
- Dictionary of archival terminology. English and French, with equivalents in Dutch, German, Italian, Russian, and Spanish*, ed. P. Walne, München–New York–London–Paris 1988.
- Dokumentacja masowa. Z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2012.
- Dyrda T., *Amatorstwo a praca i zabawa*, „Kieleckie Studia Pedagogiczne i Psychologiczne” 1992, t. 6, s. 59–71.
- Encyclopedia of archival science*, ed. L. Duranti, P.C. Franks, Lanham 2015.
- Franzese P., *Manuale di archivistica italiana*, wyd. 2, Perugia 2018.
- Gołembowski M., *Wprowadzenie do informacji naukowej dla archiwistów*, Toruń 1991.
- Grot D., *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.

- Kodeks Etyczny Archiwisty uchwalony na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie, 1996, [https://www.ica.org/sites/default/files/ICA\\_1996-09-06\\_code%20of%20ethics\\_PL.pdf](https://www.ica.org/sites/default/files/ICA_1996-09-06_code%20of%20ethics_PL.pdf) [dostęp: 10.12.2022].
- Kulecka A., *Udział Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP w opracowaniu serii podręczników do nauczania archiwistyki. Głos w dyskusji*, [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, Studia. Materiały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 6, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 167–173.
- Kwiatkowska W., *Metodyka opracowania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem akt spraw*, Toruń 2016.
- Kwiatkowska W., *Udział Sekcji Edukacji Archiwalnej SAP w opracowaniu serii podręczników do nauczania archiwistyki*, [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, Studia. Materiały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 6, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 155–165.
- La pratique archivistique française*, sous la dir. De J. Favier, assisté de D. Neirinck, Paris 1993.
- Laszuk A., *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych*, [w:] *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 59–84.
- Mazur H., *Między archiwistyką a dydaktyką historii, czyli co archiwista o lekcjach archiwalnych wiedzieć powinien*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 523–536.
- Metodyka i standardy opracowania archiwalnego. Rzeczywistość i potrzeby*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2019.
- Piasek W., „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek i A. Rosa, Toruń 2014, s. 11–24.
- Płuciennik M., *Polska terminologia archiwalna w źródłach prawa*, Warszawa 2020.
- Robótka H., *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010.
- Robótka H., *Wprowadzenie do archiwistyki*, Toruń 2002.
- Robótka H., Ryszewski B., Tomczak A., *Archiwistyka*, Warszawa 1989.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.
- Rosa A., *Języki informacyjno-wyszukiwawcze jako podstawa budowania charakterystyk wyszukiwawczych całości archiwalnych*, [w:] *Problemy archiwalnego opisu informacyjnego*, Symposia Archivistica, t. 4, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Warszawa 2017, s. 31–43.
- Rosa A., *Użytkownik w systemie informacji archiwalnej. Kontekst stosowanych języków informacyjno-wyszukiwawczych*, [w:] *Standaryzacja opisu archiwalnego*, Symposia Archivistica, t. 3, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Warszawa–Łódź 2016, s. 43–52.
- Schenk D., *Kleine Theorie des Archivs*, Stuttgart 2008.



- Sokalska E., *Biurokracja jako metoda funkcjonowania nowoczesnej administracji w ujęciu Maksa Webera*, „Studia Prawnoustrojowe” 2003, nr 2, s. 115–124.
- Strykowski K., *Zespoły i zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach*, [w:] *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 49–58.
- The handbook of archival practice*, ed. P.C. Franks, London 2021.
- Tomczak A., *Zarys dziejów archiwów polskich*, wyd. 2, Toruń 1982.
- Wnuk M., *Podręczniki w akademickim nauczaniu archiwistyki*, [w:] *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji. Model kompetencji zawodowych. Materiały z konferencji Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Instytutu Historii i Archiwistyki UMK i Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń, 2 grudnia 2009 r.*, Studia. Materiały. Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 5, red. W. Kwiatkowska, Poznań 2010, s. 61–96.
- Wnuk M., *Polskie podręczniki do nauczania archiwistyki na wybranych uniwersytetach – przegląd i zestawienie*, [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, Studia. Materiały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, t. 6, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 49–86.
- Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017.
- Zuboff S., *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, Poznań 2020.